

Panika w monachijskim kościele

23 kwietnia 2019

W sobotę do kościoła św. Pawła w dzielnicy Ludwigsvorstadt-Isarvorstadt w Monachium wtargnął ciemnoskóry mężczyzna, wykrzykując niezrozumiałe słowa. Jego agresywne zachowanie spowodowało panikę. Ludzie, chcący szybko opuścić świątynię, wzajemnie się tratowali. Są poszkodowani. Przestępcę aresztowano. W internecie pojawiło się nagrane z kościoła już po zatrzymaniu przestępcy.



Jak donoszą niemieckie media, sprawą zajmuje się 45. komisariat miasta Monachium.

36-letni Somalijczyk, winowajca incydentu, przebywa w areszcie. Obecnie wyjaśniane są okoliczności zdarzenia. Będzie to na pewno niełatwe zadanie, bowiem wypowiedzi świadków są sprzeczne. W kościele św. Pawła było około 500 wiernych, w większości członków miejscowej społeczności chorwackiej. Ustalono, że około godziny 21.30 do świątyni wtargnął mocno pijany ciemnoskóry mężczyzna i wykrzykiwał coś niezrozumiałego. Jedni świadkowie są pewni, że był to okrzyk „Allahu akbar”. Inni stali zbyt daleko, aby usłyszeć, co on wykrzykiwał.

Rozbieżności dotyczą też tego, czy rzeczywiście rzucił on petardę na środek kościoła, czy tylko butelkę. Niektórzy twierdzą, że najpierw rzucił do wnętrza kościoła kilka kamieni. Wierni byli przerażeni. Sądząc, że jest to samobójczy zamach bombowy, w panice rzucili się ku wyjściom ze świątyni. Ludzie wzajemnie się tratowali. Najpierw podawano, że ranne zostały 24 osoby, później liczba poszkodowanych zmniejszyła się do 9.

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)